

Twoje wspomnienia są dostępne do wglądu dla rządu

11 marca 2017

James Comey, szef FBI powiedział na środowej konferencji cyberbezpieczeństwa, że w Ameryce nie ma czegoś takiego jak prywatność. Przemawiając na konferencji w Boston College, Comey stwierdził, że wszyscy Amerykanie powinni teraz przyjąć, że ich rozmowy i komunikacja mogą nie pozostać prywatnymi. „Nie ma czegoś takiego jak absolutna prywatności w Ameryce; nie istnieje miejsce znajdujące się poza zasięgiem wymiaru sprawiedliwości” – zadeklarował Comey. „W Ameryce nawet nasza komunikacja z małżonkami, z naszym duchowieństwem, z naszymi prawnikami nie jest absolutnie prywatna” – dodaje dyrektor FBI.

Comey usiłował normalizować system masowej kontroli w jaką zaangażował się rząd, co zostało w ciągu kilku lat upublicznione przez „WikiLeaks”, i wsparte nowymi dokumentami wydanymi w tym tygodniu. Podczas gdy Comey powiedział, że Amerykanie „mają uzasadnione oczekiwania co do prywatności w naszych domach, w naszych samochodach, w naszych urządzeniach” to stwierdził, że „W odpowiednich okolicznościach sędzia może zobowiązać każdego z nas, aby zeznawać w sądzie na temat tej bardzo prywatnej komunikacji.”

Comey stwierdził również, że FBI nie było w stanie uzyskać dostępu do 43 procent urządzeń elektronicznych do których agencja próbowała się włamać i z tego powodu zachowano właściwą równowagę pomiędzy swobodami obywatelskimi i bezpieczeństwem. „Wszyscy cenią prywatność. Wszyscy cenią bezpieczeństwo. Nigdy nie powinniśmy poświęcać jednego kosztem drugiego” – powiedział Comey, dodając: „Nasi założyciele dokonali targu, który jest centralnym punktem naszego wspaniałego kraju i był przez ponad dwa wieki.”

Podczas przemowy Comey ogłosił zamiar pozostania na stanowisku FBI przez 10 lat. „Utknęliście ze mną przez kolejne sześć i pół roku” – powiedział na konferencji. Comey wygłaszał swoją mowę w tle „Vault 7” – przecieków CIA ukazujących techniki masowego nadzoru rządowego i stwierdzeń prezydenta Trumpa, iż był on na podsłuchu założonym na rozkaz administracji Obamy.

Rozmawiając z Seanem Hannitym w środę, korespondent bezpieczeństwa narodowego Sara Carter stwierdziła, iż mają obecnie miejsce dwa oddzielne postępowania rządowe w sprawie serwerów Trumpa.

„Rozmawiałam z kilkoma bardzo wysokimi rangą amerykańskimi urzędnikami i oni to wyjaśnili. Powiedzieli, że w październiku pojawił się nakaz FISA, który przyglądał się całemu śledztwu w sprawie rosyjskiego hackingu, ale FBI, gdy monitorowało serwer w Trump Tower to był on w rzeczywistości poza Trump Tower. Nie zawierał się on w uprawnieniach FISA. Zrobili normalny rodzaj strategicznego śledztwa FBI, które nie wymagają FISA. Udali się więc do serwera, ale nie wykorzystali FISA, aby to zrobić. Oni nie mieli jednak FISA w październiku dokładnie w tym samym czasie gdy trwało dochodzenie” – stwierdziła Carter. „Więc mamy teraz dwa przypadki szpiegostwa?!” – odpowiedział Hannity. „Tak! Dwa! Dwa przypadki, więc są to zupełnie nowe dowody i pamiętajmy, że wszyscy myśleliśmy, iż każdy donosił, że serwer był wewnątrz Trump Tower. Według naszych źródeł serwer nie znajdował się w Trump Tower” – potwierdziła Carter.

Carter potwierdziła również, że jej informatorzy z FBI stwierdzili, iż w trakcie dochodzenia nie znaleziono żadnych dowodów na jakąkolwiek zмовę między kampanią Trumpa i rosyjskim rządem. „W rzeczywistości, kiedy rozmawialiśmy z naszymi informatorami, którzy mieli bezpośredni dostęp do tego postępowania, które odbywa się w FBI, to oni nawet nie znaleźli dowodów na zмовę z generałem broni Mike Flynnem,” zauważyła Carter, dodając „że to jest interesujące, ponieważ nawet wtedy gdy te przecieki wyszły na jaw i odnosiły się do

ustawy Logan Act to każdy o tym wiedział... oni myśleli, że to była część pierwotnego śledztwa nt rosyjskiego hackingu, a obecnie prezydenta Trumpa.”

Autorstwo: Stave Watson

Źródło oryginalne: InfoWars.com

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl